Rok V. Nr. 233. Sosnowiec, czwartek 11 września 1930 roku. Cena numeru 10 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ za wiersz milimetrowy przed 60 groszy, w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc. a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8 telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94. Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070.

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: RADOM, Żeromskiego 73, tel. 23; KIELCE, Kilińskiego 10, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki.

Niespodziewane aresztowanie b. posłów w Warszawie i na prowincji.

Dramatyczne sceny.—Witos zatrzymany w drodze.—Protest rady adwokackiej. Paragraf 100 kod. karnego.

JAK NASTĄPIŁO ARESZTOWANIE.

WARSZAWA, 10. 9. (wł.) Wczoraj w godzinach porannych **w stolicy,** a w kilka godzin później **w całym kraju** wielkie wrażenie wywołało niespodziewane **aresztowanie** kilku przywódców centrolewu, szeregu b. posłów z Piasta, stronnictwa narodowego, klubu ukraińskiego i działaczy partyjnych.

Przebieg wypadków przedstawiał się następująco: Między godziną 2 a 3 w nocy **do gmachu hotelu** poselskiego przybyli żandarm wojskowy, dwuch policjantów, w towarzystwie komisarza dzielnicowego, który legitymując się nakazem **ministra spraw wewnętrznych, aresztował pp. Barlickiego (PPS.), Liebermana, Pragiera (PPS.), Dębskiego (str. nar.), Popiela (NPR.) i Chądzyńskiego (NPR.).**

DRAMATYCZNE SCENY.

W chwili, gdy policja przybyła pod pokój b. posła Barlickiego, tenże nie otwierając drzwi **począł krzyczeć: bandyci!** Policja, wobec oporu p. Barlickiego, **wyważyła drzwi.**

Jednocześnie, zwabiona okrzykami, przybyła do hotelu straż marszałkowska. Po wylegitymowaniu się i przedstawieniu nakazu, władze **aresztowały p. Barlickiego.** Również siłą musiano zabrać **b. posła Dębskiego.**

Gdy wręczono nakaz aresztowania **p. Kiernikowi,** którego aresztowano w prywatnem mieszkaniu, ten oświadczył, że jest chory i nie może opuścić mieszkania.

Niezwłocznie więc wezwano lekarza, który skonstatował, że p. Kiernik **symulował chorobę,** wobec czego został aresztowany.

ARESZTOWANIA NA PROWINCJI.

Pozatem dziś dokonano również szeregu **aresztowań na prowincji.** W woj. białostockiem aresztowany został b. poseł **Adolf Sawicki (str. chł.),** który swego czasu, podczas jednego z wieców stawiał czynny opór policji, a nawet groził rewolwerem.

W województwie krakowskiem aresztowano b. posłów: Ciołkosza i Mastka, obaj z PPS.

W Zakrzowie pod Radomiem aresztowano b. posła BB., **Józefa Baćmagę,** który został usunięty z tego klubu za nadużycia.

W Brzeżanach aresztowano b. posła „Undo", **Iwana Leszczyńskiego,** w Stanisławowie **Osypa Kohuta,** b. posła socjalistyczno - radykalnej partji ukraińskiej, we Lowie **Celewicza i Palijeka.**

Aresztowanie **Witosa** nastąpiło na stacji Podgórze, pod Krakowem, w chwili wysiadania z pociągu.

Władze, z rozkazu których nastąpiło aresztowanie b. posłów **nie udzieliły jeszcze** wyjaśnień w tej sprawie.

Jak słychać, aresztowania te zostały zarządzone na podstawie **art. 100 k. k.,** który mówi o przygotowaniach **do zbrojnych wystąpień przeciwko istniejącemu ustrojowi państwowemu.**

KTO KIERUJE ŚLEDZTWEM.

Krewni aresztowanych, którzy zgłosili się do władz o wyjaśnienia, skierowani zostali do szefa policji politycznej w Warszawie, komisarza Gałczyńskiego, do sędziego śledczego przy urzędzie śledczym, Chmielarza i prokuratora przy sądzie okręgowym, Michałowskiego.

W rękach bowiem tych trzech osób znajduje się śledztwo.

Krążą pogłoski, że wszyscy posłowie wywiezieni zostali **do Brześcia** i osadzeni w tamtejszej twierdzy. Inni znów twierdzą, że przewiezieni zostali **do więzień prowincjonalnych** w b. Kongresówce.

WRAŻENIA PO ARESZTOWANIU.

Wczorajsze aresztowania wywołały wśród stronnictw opozycyjnych **olbrzymią konsternację.** P. P. S. jest rozgoryczona, endecja oburzona, z powodu aresztowania Dębskiego, inne stronnictwa zajęły bardziej umiarkowane stanowisko.

C. K. W. P. P. S.

Wczoraj w godzinach popołudniowych odbyło się posiedzenie C. K. W. P. P. S., na którem zastanawiano się nad wytworzoną obecnie sytuacją. Po porozumieniu się z innemi klubami, wchodzącemi w skład centrolewu, postanowiono wydać **wspólną odezwę protestacyjną.**

PROTEST RADY ADWOKACKIEJ.

Jest rzeczą charakterystyczną, że również rada adwokacka w Warszawie uznała za stosowne interwenjować w tej sprawie. Wśród aresztowanych bowiem znajdują się adwokaci: Lieberman i Kiernik, oraz aplikanci adwokaccy Pragier i Dębski.

Rada adwokacka odbyła posiedzenie i **uchwaliła protest,** który został złożony przez prezesa rady Nowodworskiego na ręce mini stra sprawiedliwości Cara.

Protest ten jest nieco przedwczesny, ponieważ **nie ustalono prawnie** charakteru zatrzymania posłów. Również niewłaściwy jest motyw protestu, w którym adwokaci podkreślają, że niedopuszczalne jest aresztowanie administracyjne. Zgodnie bowiem z przepisami konstytucji i procedury karnej **władze mają prawo** zatrzymać każdego obywatela na przeciąg 48 godzin, z zastrzeżeniem, że po tym terminie aresztowany przekazany zostanie władzom sądowym.

OBRADY RADY MINISTRÓW.

WARSZAWA, 10. 9. (wł.) Dziś o godzinie 5.30 pop. odbyło się posiedzenie rady ministrów, pod przewodnictwem marszałka Piłsudskiego. Na porządku dziennym znajdowały się projekty ustaw o charakterze gospodarczym. Podobno ustawy te wydane być mają w formie dekretów.

Maszyna piekielna w atobusie.

Zbrodniczy zamach w Sroczynie.

GNIEZNO, 10. 9. Wczoraj o godzinie 4-ej nad ranem w Sroczynie pod Gnieznem w stojącym na podwórzu domu p. Bałty autobusie nastąpiła eksplozja, połączona ze strasznym hukiem.

Zbudzeni ze snu mieszkańcy znaleźli autobus w płomieniach, które z trudem ugasili. Pojazd uległ znacznemu uszkodzeniu.

Jak ustaliło śledztwo, nieznany sprawca umieścił pod siedzeniem kierowcy bombę z mechanizmem zegarowym. Wskutek nieodpowiedniego nastawienia zegaru bomba eksplodowała o kilka godzin wcześniej.

Tylko tej okoliczności zawdzięczać należy, iż zamach nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach.

Tajne ćwiczenia z gazami trującemi

w podziemnych kazamatach koszar Reichswehry

BERLIN, 10. 9. Od dłuższego czasu mieszkańcy okolicy dworca Lehrter uskarżali się na napady mdłości, bólu głowy i łzawienia oczu. Obecnie jeden z dzienników wyjaśnił tajemnicę utrapień ludności tej części miasta.

Okazuje się, że w pobliskich koszarach artylerji Reichswehry odbywają się regularnie ćwiczenia żołnierzy wszelkich formacyj, szkolonych w technice obrony przeciwgazowej.

W specjalnie urządzonych kazamatach żołnierze uczą się obchodzenia z maską gazową i aparatem ratowniczym.

Gazy trujące, używane przy tych ćwiczeniach ulatniają się kominem i zatruwają okolicznych mieszkańców.

Wyjaśnienia te nabierają charakteru sensacyjnej afery, gdyż, jak wiadomo, postanowienia traktatu wersalskiego zabraniają Niemcom fabrykowania i używania gazów trujących.

MARSZAŁEK DASZYŃSKI chce wyjechać.

WARSZAWA, 10. 9. (wł.) Marszałek Daszyński zwrócił się do starostwa grodzkiego w Warszawie z prośbą o wydanie mu zwykłego paszportu zagranicznego.

ZJAZD MIAST ZULENIZOWANYCH.

WARSZAWA, 10. 9. (wł.) Związek miast polskich zwołuje do Warszawy na poniedziałek, dnia 15 bm. konferencję przedstawicieli miast zulenizowanych. Tematem obrad będą dalsze kroki, jakie należy przedsięwziąć przeciwko firmie Ulen.

NOWY PODZIAŁ CHIN.

PEKIN, 10.9. Nowy rząd chiński, niezależny od rządu nankińskiego, objął dziś rano formalnie władzę. Wśród malowniczych ceremonji gen. Yen - Si - Szan złożył przysięgę w charakterze prezydenta Rady Stanu.

DZIEŃ CIEPLEJSZY.

Dziś po chmurnym ranku na Pojezierzu, w Poznańskiem, na Mazurach i Podlasiu, dość pogodnie przy słabych wiatrach zmiennych. W całym kraju po chłodnej nocy w ciągu dnia cieplej. Na Podkarpaciu pogoda chmurna. Słabe wiatry z kierunków północnych.

DZIELNI RYBACY BRETOŃSCY odznaczeni za ratowanie „Daru Pomorza".

PARYŻ, 10. 9. W małem miasteczku bretońskim Guilvinec, którego mieszkańcy w styczniu r. b. brali czynny udział w ratowaniu polskiego trójmasztowca „Dar Pomorza" w czasie burzy, szalejącej u wybrzeży bretońskich, odbyła się uroczystość udekorowania srebrnemi krzyżami zasługi najbardziej zasłużonych w tej akcji ratowniczej.

Dekoracji dokonał konsul polski w Hawrze p. Winiarz w obecności przedstawicieli władz francuskich i tłumów ludności.

POTAJEMNY HANDEL BRONIĄ w Niemczech.

BERLIN, 10. 9. W małej kawiarence przy Potsdamerstr. 27b w miejscu schadzek hitlerowców, policja skonfiskowała dwie paczki zawierające 275 zamków karabinowych. Paczki te zostały oddane na przechowanie przez niejakiego Jarre, właściciela fabryki broni w Gdańsku, wielokrotnie już wmieszanego w nielegalne tranzakcje bronią.

Okazało się, że te zamki karabinowe pochodzą z firmy Stefen i Heymann, której biura mieszczą się w gmachu związku lotniczego (Flugverbandhaus) przy Blumenhof. Z oferty firmy wynika, iż cały szereg sprzedawanych przez nią materjałów wojennych zabroniony jest w Niemczech. Jest więc tajemnicą, gdzie właściwie firma ta fabrykuje oferowane przez nią gatunki broni.

Nie może ulegać wątpliwości, stwierdza dziennik „Welt am Abend", który reprodukuje dzisiaj cennik firmy, że ministerjum Reichswehry jest dokładnie poinformowane o działalności tej firmy. Dziennik zwraca uwagę, że w Niemczech kwitnie na olbrzymią skalę potajemny handel bronią, że można się w Niemczech zaopatrzyć we wszelkiego rodzaju broń, od karabinu maszynowego aż do bomby gazowej.

NAPAD NIEMCÓW NA STRAŻNIKA GRANICZNEGO.
Po strzale w obronie życia — oblężenie budowli kolejowej.

GDYNIA, 10.9. O godz. 7-ej przyjechało pociągiem z Gdyni do położonego w pobliżu Zagórza około 50 robotników, niemców, którzy wysiadając z pociągu zaczęli śpiewać bojowe pieśni niemieckie.

Obecny na dworcu funkcjonarjusz straży granicznej zwrócił im uwagę, by nie hałasowali i nie śpiewali pieśni niemieckich. Na tę uwagę jeden z robotników dobył pałki gumowej i uderzył strażnika w głowę, dwaj inni zaś usiłowali go rozbroić.

Strażnik w obronie życia dał strzał, który zranił jednego, niejakiego Hermana Junga.

Strzał ten stał się hasłem do większej jeszcze agresywności robotników, którzy, osaczywszy budynek dworcowy, usiłowali wedrzeć się do środka, by wywrzeć zemstę na strażniku, który po strzale skrył się w jednym z biur kolejowych.

Urzędnicy kolejowi osaczeni w budynku dworcowym zwrócili się telefonicznie do policji gdyńskiej, która wysłała silniejszy oddział policji. Na widok nadjeżdżającej pomocy awanturnicy rozbiegli się. Junga przewieziono do szpitala w Wejherowie. Wskutek tego zajścia pociąg z Zagórza wyruszył z kilku godzinnem opóźnieniem. Policja wszczęła energiczne śledztwo.

Rachunek sumienia.

Czas podsumować wyniki pracy ostatniego sejmu. Czas na rachunek sumienia i — pokutę za grzechy. Nie chcemy w tej chwili czynić generalnego obrachunku. Zbyt długi jest rejestr przewin po stronie poszczególnych klubów poselskich, które dziś już nie istnieją, by móc je wyliczyć i omówić choćby pobieżnie w jednym dziennikarskim artykule. Zacznijmy od rzeczy najważniejszych, od grzechu pierworodnego.

Konstytucja marcowa z roku 1921 w artykule 125 określa szczegółowiej warunki, w jakich dokonać się może zmiana konstytucji. Wzorem więc ustawy majowej, co lat 25 może nastąpić rewizja konstytucji, „zwyczajną większością sejmu i senatu, połączonych w tym celu w zgromadzenie narodowe". Każdy sejm i senat może wprowadzić do konstytucji zmiany, jakie uzna za potrzebne, lecz dla prawomocności tych uchwał konieczna jest kwalifikowana większość 2/3 przy obecności połowy członków każdej z izb. Jedynie sejm, świeżo rozwiązany, jako drugi z kolei sejm, wybrany na podstawie konstytucji marcowej, mocen był „dokonać rewizji ustawy konstytucyjnej własną uchwałą, powziętą większością 3/5 głosów przy obecności conajmniej połowy ustawowej liczby posłów".

Sejm więc 1928—1930 miał specjalne uprawnienia w sprawie rewizji konstytucji. Mógł jej dokonać własną uchwałą, która nie wymagała już zgody senatu, mógł powziąć odpowiednią uchwałę przy zmniejszonych znacznie rygorach kwalifikowanej większości. (Różnica między 2/3 a 3/5 ustawowej liczby posłów wynosi w granicach minimum 29 głosów).

Te uprawnienia sejmu, obecnie rozwiązanego, miały sens głębszy i specjalne znaczenie. Ustawa konstytucyjna z r. 1921 rodziła się w momencie, w którem państwo polskie dalekie było jeszcze od skrzepnięcia. Jeszcze nie były nawet ustalone granice państwowe. Wszak data uchwalenia konstytucji zbiega się z datą pokoju ryskiego, ustalającego wschodnie granice Polski i z datą plebiscytu na Śląsku, po którym dopiero przyjść miała decyzja o przynależności państwowej śląskiej ziemicy. Polska odrodzona, bez doświadczeń co do nowoczesnego bytowania państwowego, rządzona jeszcze wciąż różnolitością ustaw dzielnicowych, niescalona moralnie i psychicznie, rzucała podwaliny konstytucyjne i szukała form prawnych, w których zamknąć się miało jej życie państwowe.

W tych warunkach przy najlepszej nawet woli ustawodawców nie sposób byłoby nawet w idealnych warunkach uniknąć pomyłek, — toteż rozdźwięk między tą pierwszą próbą stworzenia konstytucji a potrzebami idącego wciąż naprzód życia zaznaczał się wciąż jaskrawiej. Tymczasem stwierdzić należy, że atmosfera narodzin konstytucji nie była bynajmniej idealna, lecz raczej należy do najgorszych wspomnień w dziejach lat ostatnich. Wówczas właśnie endecja rozpętała zażartą walkę z ówczesnym naczelnikiem państwa, która znalazła najnikczemniejszy wyraz w zabójstwie ś. p. prezydenta Narutowicza. Pod tym znakiem została napisana konstytucja. Toteż liberalny napozór artykuł 125 konstytucji marcowej, traktujący o zmianie konstytucji, uważać raczej należy za „furtkę" polityczną autorów konstytucji. Faktem jest natomiast, że wokół artykułu 125 konstytucji obracały się wszystkie późniejsze nadzieje, dotyczące naprawy wadliwego prawa. Sejm ostatni miał właśnie pod tym względem specjalne uprawnienia, ale stosunek posłów opozycyjnych względem tego naczelnego zagadnienia państwowego wykluczał wszelką możliwość przeprowadzenia reformy.

Poczucie potrzeby rewizji ustawy konstytucyjnej istniało oddawna, niemal od chwili jej powstania. Najtęższe umysły Polski dzisiejszej i znawcy prawa politycznego, bez względu na swą przynależność do tego, czy innego ugrupowania ideowego (Peretjatkowicz, Bukowiecki, Makowski. Jaworski i szereg innych) wołali o naprawę ustroju. W masach społeczeństwa żyła i żyje tęsknota za silną władzą, za stabilizacją stosunków.

Przewrót majowy postawił sprawę reformy konstytucji na porządku dziennym i wymusił na izbach ustawodawczych jej nowelizację z sierpnia 1927 r., nadającą prezydentowi Rzeczypospolitej prawo rozwiązywania sejmu i senatu i wydawania w pewnych wypadkach rozporządzeń z mocą ustawy. Już w r. 1928 masa polska, instynktem państwowym wiedziona, szła do wyborów pod hasłem silnego rządu.

Sejm ostatni w całokształcie swych poczynań, choć uchwalił nawet ustawę o czystości wyborów, dopuścił się najcięższego oszustwa wyborczego. Wybrany w swej większości pod hasłem walki o reformę ustroju i hasłem współdziałania z marszałkiem Piłsudskim (szermowała niem w akcji wyborczej cała lewica!), oba hasła haniebnie zdradził. Próbował podjąć walkę z pomajowym regimem, sabotował reformę ustroju.

Długich wyliczeń wymagałyby te wszystkie podstępy, kruczki i sztuczki, jakiemi sejm uśmiercał i topił w morzu pustej gadaniny projekt rewizji konstytucji klubu BBWR. Ten sam los spotkał inicjatywę pana prezydenta Rzplitej, który na konferencji przywódców klubów sejmowych na Zamku, w jesieni ub. roku wysunął reformę ustroju, jako naczelne zagadnienie chwili. Zagrożeni w swych przywilejach wielmoże sejmowi z istniejącej konstytucji uczynili palladjum swej swawoli i nie dopuścili do jakichkolwiek zmian—wbrew głosowi powszechnej opinji, wbrew usiłowaniom lepszej części posłów, wbrew inicjatywie pana prezydenta, wbrew nakazowi 125-go artykułu konstytucji.

Rewizja konstytucji dojdzie do skutku! I bliski już czas porachunku ze szkodnikami, którzy interes własny kładli ponad dobro i przyszłość państwa.

Ra.

Niemcy wobec sesji ligi narodów.

Tak się dziwnie złożyło, że niemal w przeddzień otwarcia dorocznego walnego zgromadzenia ligi narodów w Genewie, rząd Rzeszy niemieckiej przez usta kanclerza Brüninga uderzył nagle w ton pojednawczy, stojący w jaskrawej sprzeczności z enuncjacjami Treviranusa.

Min. Curtius wziął na siebie niewdzięczne zadanie złagodzenia gromkich, bojowych niemal haseł swego kolegi w gabinecie.

Skąd ta nagła zmiana frontu? Nagła i niezrozumiała prawie, bo przecież trudno przypuszczać na serjo, jakoby min. Treviranus działał na własną rękę i odpowiedzialność, bez uprzedniego porozumienia się z innymi członkami gabinetu.

Otóż trzeba pamiętać o tem, że tematem obrad ligi narodów będzie sprawa „Paneuropy w koncepcji Brianda, a więc stworzenie porozumienia politycznego państw europejskich. Przed tem forum światowem zmuszone będą Niemcy sprecyzować swoje stanowisko w tej sprawie. Tam pokaże się, czy Niemcy mają naprawdę intencję utrudniać dojście do skutku podobnego porozumienia przez wysuwanie swych rewizjonistycznnych pretensyj, czy też rzeczywiście gotowe są szczerze współpracować w wielkiem dziele konsolidacji dzisiejszych stosunków politycznnych.

Nie dziw tedy, że w tych warunkach min. Curtius miałby w Genewie zadanie bardzo trudne, gdyby nie był poprzednio zareagował publicznie i oficjalnie przeciw wynurzeniom Treviranusa.

Byłoby jednak zbyt daleko idącem przypuszczenie, jakoby na tem tle miał się wyłonić jakiś konflikt między min. Curtiusem a Treviranusem.

Raczej przyjąć należy, że wszystkie te incydenty są tylko ukrytemi ogniwami łańcucha, że cała ta akcja — pozornie rozbieżna i sprzeczna — prowadzona jest składnie i konsekwentnie — pod kątem widzenia... nowych wyborów.

Cała kampanja wyborcza bowiem rozwija się w Niemczech pod hasłem rewizji traktatów pokojowych, rewizji granic. Pod hasłem, niesłychanie popularnem, trzeba dodać.

Inna rzecz, że akcja ta prowadzona niezręcznie, może przyczynić Niemcom wiele poważnych kłopotów. Opinja publiczna Europy zaniepokojona została poważnie enuncjacjami Treviranusa, — a wielkim błędem ze strony kierowników polityki niemieckiej było, że ociągali się tak długo ze sprecyzowaniem swego stanowiska w tej kwestji.

Dlatego też min. Curtius będzie miał w Genewie stanowisko dość trudne, a obrady genewskie zapowiadają się bardzo interesująco. Dadzą one sposobność do wyczerpującej dyskusji i wymiany zdań, w ciągu której Niemcy zmuszone będą jasno sprecyzować swoje stanowisko. A niemałą rolę odgrywać tam będą i wyniki warszawskiej konferencji agrarnej, otwierającej pewne widoki gospodarczej poprawy dla wschodu Europy, które mogłyby zostać zrealizowane i bez udziału Niemiec.

Ten moment zaś polityki gospodarczej odgrywa dla Niemiec bodaj donioślejszą rolę, niż hasła „rewizji granic" — hasła może popularne i popłatne w okresie akcji wyborczej, ale zupełnie nierealne.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Wrzesień 11 Czwartek

Dziś: Prota i Jacka
Jutro: Imienia NMP.
Wschód słońca: 5.1
Zachód „ 18.4

RADJO.

WARSZAWA

Czwartek, 11 września

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. O czem wiedzieć powinna dobra gospodyni. 12.35. Muzyka z płyt gramof. 13.00. Kom. meteor.. Po kom. d. c. muz. gramof. 15.15. Kom. gosp. 15.50. Odczyt p. t. Komunikacja powietrzna w Polsce. 16.15. Muzyka z płyt gramof. 16.30. Transm. z lekkoatl. meczu kobiecego „Polska — Japonja". 17.00. Kom. L. O. P. P. 17.15. Duety skrzypcowe 18.15. Jak powstaje film dźwiękowy . 18.40. Wśród książek. 19.00. Rozmaitości. Kom. Tow. Zachęty do hodowli koni w Polsce. 19.20. Skrzynka poczt. techniczna. 19.35. Płyty gramofon. 19.45. Giełda rolnicza. 20.00. Pras. dziennik radj. 20.15. Tańce różnych czasów i narodów w wykon. or. P. R. W przerwie repertuar warsz. teatrów miejsk. i program na dzień nast. 21.30. Słuchowisko z Wilna. 22.00. Feljeton p. t. „Siedem dni stworzenia". 22.15. Kom.: meteor., polic., sport. 23.00. Muzyka tan. z „Gastronomji.

KATOWICE.

Czwartek, 11 września

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Muzyka z płyt gramof. 13.00. Kom. meteor. z Warsz. 15.50. Odczyt z Warsz. 16.15. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. i kom. teatru polsk. 16.35. Koncert z płyt gramof. 17.15. Koncert popołud. z Warsz. 18.15. Reportaż z za kulis filmu z Warsz. 18.40. Intermezzo muz. 19.00. Codzienny odcinek powieściowy. 19.15. Rozmaitości, program na dzień nast. 19.30. Skrzynka poczt. 20.00. Komunikaty. 20.05. Intermezzo muzyczne 20.15 Koncert z Warsz. 21.30 Słuchowisko z Wilna. 22.00. Feljeton p. t. „Kolarski bieg dookoła Polski". 22.15. Kom meteor. z Warsz., program na dzień nast. i nadprogram. 23. Muzyka tan. z Warszawy.

Dziś w RADJO Godzina 16.50 Match Hitomi-Walasiewiczówna

Ogólna.

(b) **Za przewóz książek ulgowa taryfa pocztowa.** Minister poczt i telegrafów specjalnem rozporządzeniem wprowadził ulgową opłatę dla paczek pocztowych, zawierających książki.

Z ulgowej opłaty pocztowej korzystać mogą firmy księgarskie i zakłady naukowe.

Na paczkach z książkami należy umieszczać napis: „książki". Z ulgi nie korzystają bowiem książki przesyłane jako „druki".

(o) **2000 złotych jednym przekazem podwojenie stawki pieniężnej.** Minister poczt i telegrafów wydał rozporządzenie, dopuszczające obrót przekazów pocztowych i telegraficznych do kwoty 2.000 zł. na jeden przekaz, jak również obciążenie pobraniem przesyłki listowej, listu wartościowego lub paczki do 2000 zł.

(o) **W sprawie leczenia inwalidów wojennych w zdrojowiskach.** Zarząd główny związku inwalidów wojennych R. P. złożył ministrowi pracy i opieki społecznej memorjał w sprawie leczenia inwalidów wojennych w zdrojowiskach.

Związek inwalidów domaga się w tym memorjale, aby ogólnopaństwowy związek kas chorych przyznał inwalidom wojennym prawo do leczenia zdrojowego nietylko w wypadkach chorób, pozostających w związku przyczynowym ze służbą wojskową, lecz również w wypadku innych chorób. Związek motywuje swój postulat tem, że choroby te, chociaż nie wynikłe bezpośrednio ze służby wojskowej, pozostają jednak w związku z ogólnym złym stanem zdrowia inwalidy, spowodowanym właśnie tą służbą.

(o) **Odłożenie terminu „miesiąca pomorza".** Jak się dowiadujemy, związek obrony kresów zachodnich przesunął termin „miesiąca Pomorza", który odbędzie się ostatecznie w czasie od 15 listopada do 15 grudnia r .b. W czasie od 30 listopada do 7 grudnia odbędzie się „tydzień Pomorza", który obejmie główne imprezy finansowe i propagandowe „miesiąca".

Protektorat nad „miesiącem Pomorza" objął p .prezydent Rzeczypospolitej, w skład zaś komitetu honorowego weszli wszyscy członkowie rządu.

W magistracie sosnowieckim wre praca nad przygotowaniem list wyb rców.

W magistracie trwa gorączkowa praca nad sporządzeniem list wyborczych, które, stosownie do kalendarza wyborczego, muszą być gotowe do dnia 19 bm.

Według przypuszczalnych obliczeń, w Sosnowcu będzie około 50 tysięcy osób, uprawnionych do głosowania do sejmu i około 35 tys. wyborców do senatu.

Jak wiadomo, przy wyborach do sejmu głosują wszyscy, którzy ukończyli 21 lat życia, a do senatu — 30 lat. Dokładne cyfry wykażą przeprowadzane obecnie spisy wyborców.

Koszt wyborów wyniesie 25 tys. złotych.

Na sumę tę złożą się w pierwszym rzędzie wydatki na wynagrodzenia za sporządzenie list wyborców, koszty urn do głosowania, druków, materjałów piśmiennych, ogłoszeń i plakatów oraz honorarjum członków komisji.

Wydatek ten specjalnie został uchwalony onegdaj przez radę miejską, gdyż w preliminarzach budżetowych wydatku tego nie przewidziano.

* * *

Ministerjum poczt i telegrafów wobec rozpoczętego okresu wyborów do sejmu i senatu zawiadomiło okólnikiem wszystkie urzędy poczt-wo-telegraficzne, że korespondencja wyborcza władz administracyjnych powinna być załatwiana bezzwłocznie i bez żadnego opóźnienia.

Korespondencja wyborcza będzie odróżniana napisem „Pilne, Wybory, Wolne od opłat".

* * *

Minister spraw wewnętrznych gen. Składkowski polecił cofnąć zezwolenie na noszenie broni palnej b. posłom i senatorom, którzy uzyskali takie zezwolenia w związku z piastowanym przez się mandatem.

B. posłom i senatorom, którzy posiadali takie zezwolenia na podstawie innych okoliczności, np. oficerom rezerwy, zezwolenia te cofnięte nie będą.

Zarządzenie to, jak już donosiliśmy, opiera się na tej podstawie, że w ostatnich czasach zdarzyły się wypadki użycia przez posłów broni palnej przeciw organom bezpieczeństwa, w czasie zgromadzenia publicznego.

Z sejmiku będzińskiego.

Bilans kasy komunalnej w Będzinie. — Przedstawiciele do okręgowej komisji wyborczej.

Onegdaj odbyło się posiedzenie członków sejmiku będzińskiego, na którem uchwalono przyjąć sprawozdanie i bilans kasy komunalnej w Będzinie.

Kapitał zakładowy kasy komunalnej uchwalono podwyższyć ze 100 tys. zł. na 200 tysięcy zł. oraz uchwalono powiększyć kredyty dyskontowe w bankach państwowych. Następnie, w związku z otwarciem nowych oddziałów, zarząd kasy komunalnej powiększono z 3 do 5 osób.

Ponadto uchwalono od gromady w Grudkowie zakupić grunt pod budowę klinkierni i delegowano do okręgowej komisji wyborczej: inż. Czaplickiego, dr. Jarzębowskiego i na zastępców p. Wyleżka i T. Dobrowolskiego.

W wolnych wnioskach omawiano sprawę budowy szkół w powiecie i delegowano do komisji szacunkowej podatku dochodowego na miejsce p. Kubicy — p. J. Gawrona z Czeladzi.

Z posiedzenia rady miejskiej w Sosnowcu.

Onegdaj odbyło się posiedzenie rady miejskiej w Sosnowcu.

Przed posiedzeniem konwent senjorów odbył konferencję, na której uzgodniono poszczególne punkty porządku dziennego tak, że bez wszelkiej dyskusji rada dokonała wyboru członków do 34 obwodowych komisyj wyborczych, uchwalono wstawić do budżetu 25 tys. złotych na wydatki, związane z wyborami do sejmu i senatu; sprawę uchwalenia statutów: o specjalnych dopłatach na pokrycie założenia kanalizacji i wodociągów oraz statutu o opłatach od adjacentów za udział w kosztach utrzymania dróg miejskich — zdjęto z porządku dziennego. Następnie rada odrzuciła prośbę teatru „Arlekin" o zwolnienie z podatku przedstawień z dnia 8 i 9 czerwca b. r., jak również odmówiono teatrowi „Arlekin" zniżki podatku od biletów wstępu.

Wkońcu rada odrzuciła podanie Kozłówny, w sprawie przyznania jej odprawy, z powodu śmierci ojca, b. robotnika miejskiego, prośbę zaś M. Gałkowskiej rada uwzględniła i uchwaliła zwolnić Gałkowską z podatku miejskiego od niezabudowanego placu.

Trzej dżentelmeni sosnowieccy oskarżeni o gwałt.

Wczoraj niejaka Półtorakówna, l. 18, zam. przy ul. Ciasnej, złożyła zameldowanie w policji, że Abram Spokojny, zam. przy ul. Targowej nr. 4, Aron Szydłowski, Sobieskiego nr. 24 i niejaki Trajman dokonali na niej gwałtu w okolicznościach następujących:

Wieczorem na ul. 3 maja Półtorakówna spotkała się ze Spokojnym.

Po długim spacerze, Spokojny zaproponował jej pójście do swego mieszkania, Targowa 4, gdzie odda jej wczoraj zabrany pasek od palta.

Półtorakówna bez wahania zgodziła się na propozycję Spokojnego.

Znaleźli się w mieszkaniu. Spokojny zamknął drzwi na klucz i zaczął całować Półtorakównę, poczem miał dokonać przemocą gwałtu. Półtorakówna omdlała, Spokojny po cichu otworzył drzwi i wpuścił do mieszkania Szydłowskiego i Trajmana, którzy, według zeznań Półtorakówny, kolejno dopuścili się gwałtu.

Wskutek złożonego zameldowania, Spokojnego i Szydłowskiego aresztowano, Trajman zbiegł. Śledztwo prowadzi policja.

(o) **Przedłużenie ulgowej stawki od kar za zwłokę.** Ministerjum skarbu przedłużył do 30 września b. r. moc okólnika o ulgowych karach za zwłokę w opłacie danin państwowych. Ulgowa ta stawka wynosi 2 i pół proc. miesięcznie.

Z Kielc.

(k) **Nowy dyrektor fabryki „Ludwików" w Kielcach.** Dotychczasowy naczelny dyrektor fabryki odlewów żelaznych „Ludwików" — Śniechowski, wskutek nadwątlonego długoletnią pracą zdrowia, otrzymał długoterminowy urlop zdrowotny.

Na opuszczone miejsce mianowany jest dotychczasowy wicedyrektor zakładów Zieleniewskiego inż. Przybylski, który już w najbliższych dniach obejmie urzędowanie.

Zmiana na stanowisku naczelnego dyrektora w fabryce powszechnie uważana jest w Kielcach, jako początek nowej zupełnie ery w „Ludwikowie".

(k) **Walne zebranie podoficerów rezerwy.** W dn. 14 b. m. w kinie „Czwartak" o godz. 10 rano odbędzie się walne informacyjne zgromadzenie członków miejscowego związku podoficerów rezerwy z następującym porządkiem dziennym:

1) zagajenie; 2) wybór prezydjum; 3) referaty; gospodarczo — polityczny wygłosi prof. P. Kozłowski, oraz referaty komendantów P. W. i W. F. kpt. Ostachowski i por. Turkowski; 4) sprawozdanie zarządu i komisji rewizyjnej; 5) sprawa działek ziemi dla członków koła; 6) sprawa kasy samopomocy koleżeńskiej; 7) sprawa wzięcia udziału członków w uroczystościach 10-lecia i rocznicy listopadowej; 8) sprawa umundurowania, ćwiczeń członków, oraz wybór nowego komendanta P. W. i W. F.; 9) wolne wnioski.

(k) **Dlaczego hotel „Europejski" jest nieoświetlony?...** Od dłuższego czasu przed hotelem „Europejskim" niema oświetlenia. Możeby odpowiednie władze zechciały sprawą tą bliżej się zainteresować i nauczyć dzierżawcę hotelu „Europejskiego" p. Kołtońskiego, że przed każdym hotelem winno być przez całą noc światło. Tego wymaga przecież ustawa.

(k) **Po jednym kieliszku wódki spał 3 godziny.** Onegdaj w restauracji „Zacisze" w Suchedniowie wydarzył się niespotykany wypadek. Mianowicie do restauracji przybył niejaki p. Romanowski, który po wypiciu jednego kieliszka wódki zasnął nad stołem, jak kamień.

Sen trwał bez przerwy 3 godziny, po upływie którego, ku wielkiemu swemu zdziwieniu p. Romanowski spostrzegł brak portfelu... w którym znajdowało się 2.800 zł.

Cała historja wygląda na bardzo podejrzaną. Policja prowadzi dochodzenie.

(k) **Pogłoska — czy prawda?...** Od szeregu dni krąży po mieście uporczywa pogłoska o ustąpieniu prezydenta miasta Cichowskiego. Motywem ustąpienia ma być podobno obecny stan finansowy miasta, który postawił gospodarkę miejską na martwym punkcie.

(k) **Kradzieże w Kielcach.** Sprytni są ci złodzieje — myślał sobie Icek Sztorkman (Starowarszawska 13) — kiedy wyszedłszy przed dom rano zauważył brak okucia przy oknach i zawiasów.

Podczas nocy zniknęły jak kamfora.

Poszkodowany straty swe oblicza na 47 zł.

— Ruchli Finkelsztein (Hipoteczna 11), z podwórza domu, skradziono kożuch wartości 20 zł.

O kradzież tę posądzony został Antoni Kocner (Seminaryjna 42), u którego kożuch znaleziono, a jego samego aresztowano.

(k) **Repertuar kin.** „Czwartak" Noc sylwestrowa. „Palace" Spiskowcy. „Unjon" Listy nieznajomej.

Z Sosnowca.

(s) **Z posiedzenia zarządu miasta.** Onegdaj odbyło się posiedzenie zarządu miasta, na którem postanowiono wydzierżawić lokal od firmy C. G. Schön na rozszerzenie szkoły rzemieślniczej, postanowiono także odnowić fasadę teatru miejskiego.

Zatwierdzono pozatem szereg planów budowlanych i kanalizacyjno - wodociągowych.

(s) **Baczność urodzeni w 1912 r.** Magistrat przypomina mężczyznom, urodzonym w 1912 roku, że rejestracja ich odbywa się w porządku alfabetycznym, w godzinach urzędowych w magistracie.

Rejestracja trwać będzie do dn. 1 października b. r. Winni nie stawienia się karani będą wysoką grzywną.

Z Czeladzi.

(c) **Pielgrzymka z Częstochowy.** Wczoraj około godz. 6 wieczorem powróciła z Częstochowy pielgrzymka wiernych, po pięciodniowym pobycie w Częstochowie.

(c) **Śmierć przez porażenie prądem.** Onegdaj o godz. 5.30 popoł., Jan Jasik, lat 20, zam. na kol. Saturn, dotknął się transformatoru elektrycznego i poniósł śmierć na miejscu.

Z Zawiercia.

(z) **Posiedzenie rady miejskiej.** Onegdaj odbyło się posiedzenie rady miejskiej na którem wybrano 90 członków komisji obwodowych wyborczych, upoważniono magistrat do wydatkowania sumy zł. 7.250 na wybory, uchwalono statut o podatku od ładunków przewożonych drogami żelaznemi, uchwalono statut o opłatach administracyjnych na rzecz miasta, uchwalono pobieranie opłat za korzystanie z urządzeń miejskich przy sprzedaży mięsa mniej wartościowego i wreszcie uchwalono zakupić ziemniaki dla bezrobotnych.

(z) **Z magistratu.** Wczoraj w godzinach rannych rozpoczęła swe czynności w magistracie wojewódzka komisja lustracyjna w osobach radcy Seredni ckiego i radcy Mandzija.

(z) **Bohaterski strażak z Łośnia.** Przed paru dniami pisaliśmy o pożarze na kolonji Markowizna pod Kromołowem, w czasie którego spaliły się zabudowania należące do Franciszka Pelikańskiego. W akcji ratowniczej odznaczył się jeden ze strażaków z Łośnia, Stefan Goła, który pierwszy zjawił się przy ogniu, rozpocząwszy sam akcję ratowniczą. Dopiero po pewnym czasie dowiedział się, że wewnątrz budynku znajduje się jeszcze mieszkanka płonącego domu, 23-letnia Zofja Niemiec z dwuletniem dzieckiem, która jak się później okazało odurzona w czasie snu dymem, straciła przytomność. Goła, nie namyślając się długo i nie mogąc się dostać do wewnątrz przez zamknięte i płonące drzwi, wybił okno i pomimo, że przez nie buchnęły z wnętrza płomienie, wskoczył do środka, wynosząc po pewnej chwili nieprzytomną matkę z dzieckiem.

Bohaterski strażak odniósł przytem dotkliwe poparzenia. Odwaga i poświęcenie się Goli zasługuje na specjalne wyróżnienie. O czynie dzielnego strażaka zostały powiadomione władze starościńskie. Podkreślić również należy zasługi straży z Łośnic, wraz z jej komendantem, Bronisławem Kawką.

(z) **Nagły zgon.** Do zamieszkałej przy ul. Krótkiej 7, Katarzyny Łazarz, w swej powrotnej drodze z kuracji w Zakopanem wstąpił onegdaj wieczorem brat jej Piotr, przodownik p. p. w Radkowie, pow. Włoszczowa, który po ułożeniu się do snu zmarł nagle o godz. 3 nad ranem.

(z) **Wypadek samochodowy.** Onegdaj, pod Zawierciem, na jadącą furmankę Mateusza Żyły z Zawiercia, wskutek nieostrożnej jazdy, najechał samochodem ciężarowym szofer Leopold Kwaśniewski z Pilicy, w następstwie czego koń Żyły wyszedł z połamanemi nogami, tak, że musiano go dobić. Nieostrożnego szofera pociągnięto do odpowiedzialności.

Przytomność motorniczego tramwaju zapobiegła katastrofie.

Wczoraj, po północy, koło przecznicy kolejowej, prowadzącej do browaru okocimskiego (niedaleko stacji Nowy Będzin), omal nie wydarzyła się straszna katastrofa.

W pewnej chwili pasażerowie tramwaju, wychodzącego z Sosnowca o g. 11.50 wiecz. usłyszeli straszny trzask, a po pewnym czasie zauważyli zbliżające się do toru tramwajowego wagony pociągu. Zdawało się, ze katastrofa jest nieuniknioua.

Dzięki jednak przytomności umysłu motorniczego Nr. 722, Jana Krzaczkowskiego, tramwaj został zatrzymany, w odległości niespełna metra od przecznicy.

Niemniej przytomnie zachował się bileter nr. 744 Franciszek Lipski, który uspakajając pasażerów, opanował w krótkim czasie panikę, jaka ogarnęła ludzi.

Jak się okazało, wskutek nieuwagi jednego z kolejarzy, przetaczane wagony rozbiły doszczętnie bramę, zamykającą przecznicę, a same ruszyły dalej, stając niemal w poprzek toru tramwajowego.

Obecni w tramwaju posterunkowi spisali protokuł. Po upewnieniu się, że niebezpieczeństwo zostało zażegnane, tramwaj ruszył w dalszą podróż.

Rada mie ska czy przedszko e warcholskie.

Burmistrz Piwowar w Czeladzi otrzymał ponownie votum nieufności.

Przed onegdajszem posiedzeniem rady miejskiej, miało się wrażenie, iż wezwanie radnych przez wydz. pow. do spełnienia swych obowiązków,odniosło należyty skutek i, że obradować będzie rada rzeczowo. Atoli przebieg posiedzenia wykazał, że rada w obecnym układzie nie jest zdolna do pozytywnej pracy samorządowej.

PPS złożyła oświadczenia, że rada, kierując się dobrem spraw państwowych i samorządowych, zgadza się obradować pod przewodnictwem burmistrza, któremu wyraziła votum nieufności.

Do obwodowych komisyj wyborczych wybrano 21 członków i 21 zastępców. Upoważniono magistrat do wydatkowania 6000 zł. na koszty związane z wyborami. Rada, bez najmniejszych motywów nie przyjęła do wiadomości tej części sprawozdania z działaln. zarządu, która odnosi się do spraw załatwianych przez burmistrza. Prowokacyjny ten wniosek złożył r. Nieszporek.

Na wniosek r. Pawełczyka, rada nie przyjmując do wiadomości decyzji wydz. powiatowego, cofającej wyrażone burmistrzowi votum nieufności, postanowiła decyzję wydz. zaskarżyć do województwa oraz powtórnie wyraziła 12 głosami votum nieufności burmistrzowi Piwowarowi.

Dla uzyskania akceptacji powyższych uchwał wybrano delegację rr.: Iz. Nieszporek i P. Spyrzyński, która uda się do województwa na koszt miasta.

Pełniącemu obowiązki wiceburmistrza ławnikowi Spyrzyńskiemu przyznano pensję od 1.8. według gr. 8-ej. Tym sposobem Czeladź płaci 2 pensje wiceburmistrza, podczas, gdy przed rokiem blok mieszczańsko - rob. nie chciał wogóle wynagrodzenia wiceburmistrza uznać.

Gdy przystąpić miano do spraw budowlanych, przeprowadzenia wody z szybu „Korneljusz" oraz innych spraw, r. Izydor Nieszporek oświadczył, iż radzie na tych sprawach nie zależy (!) i dlatego nie będzie pod przewodnictwem burm. Piwowara obradować.

Radni z bloku mieszcz. - rob. i PPS. opuścili salę obrad, dekompletując posiedzenie rady.

Rozwiązanie rady położyłoby niewątpliwie kres szkodliwej tej robocie.

Z Olkusza.

(ol) **Obwody wyborcze.** Na posiedzeniu w starostwie, w dniu 9 bm., powiat olkuski podzielono na 60 obwodów wyborczych, t. j. o 2 obwody więcej, jak podczas wyborów do poprzedniego sejmu. Przewodniczącemi komitetu wyborczego w Olkuszu, mianowani zostali sędziowie: pp. A. Voydt, J. Sendra i Mikołajczyk. Wybór przewodniczących i ich zastępców poszczególnych obwodów, nastąpi w sobotę, dnia 20 bm.

Wszystkie urzędy gminne w powiecie, oraz magistrat m. Olkusza przygotowują obecnie listy mających prawo głosu.

(ol) **W słodkim tete a tete znikło 150 złot.** Józefa Mosurówna, panna do wszystkiego, po libacji u Barańkowej, stręczycielki sług w Olkuszu, uczuła ogromną ochotę oddania się marzeniom. Znalazł się gdzieś blisko dobry jej znajomy, zażywający jednak kiepskiej opinji u płci pięknej, Stanisław Zajączkowski. Przy szepcie słodkich słówek, Mosurównie zginął woreczek ze 150 złotymi, zawieszony dyskretnie pod bluzką.

Po tym brzydkim fakcie, Zajączkowski niezwłocznie wsiadł do pociągu i pojechał w stronę Sosnowca, Mosurówna zaś udała się z meldunkiem na posterunek.

Po powrocie Zajączkowskiego, ściągnięto z niego nowe ubranie, które kupił za pieniądze Mosurówny. Tłumaczy się on, że pieniądze dostał od p. Józefy na... czekoladki.

(ol) **Pożar w Tłukience wzniecił 6-cio letni chłopiec.** Jak wykazało dochodzenie, pożar 6 domów i kilku stodół w Tłukience, gm. Bolesław, o którem donosiliśmy wczoraj, spowodował 6-cio letni Józef Januszek.

Podczas nieobecności domowników zabrał on zapałki z domu i zapalił sobie ogień w stodole na snopku. Za stodołą, która odrazu stanęło w płomieniach tak, że chłopiec ledwo zdążył uciec, spaliły się inne sąsiednie zabudowania.

Ogólne straty spowodowane przez pożar, obliczone są na około 53 tys. złotych.

HRABIA MONTE CHRISTO.

399.

— Hej tam. kamraci — zawołał brygadjer — chodźcie tutaj wszyscy, niech tylko jeden zostanie na dziedzińcu i pilnuje okien. Broń mieć gotową do strzału.

I zaczęli wchodzić ostrożnie po schodach.

A teraz pytanie, co się to wydarzyło?

Otóż Benedykt opuścił się w trzech czwartych komina jaknajzręczniej, gdy wtem niespodzianie noga mu się poślizgnęła i bez ratunku spadać zaczął z coraz większą szybkością, a co gorsza — z ogromnym łoskotem, którego najmniej sobie życzył.

Byłoby to rzeczą bez znaczenia, gdyby był spadł do pokoju pustego, los chciał jednak, by było inaczej.

W pokoju tym, w jednem łóżku spały dwie kobiety które uczyniony hałas rozbudził nagle ze snu głębokiego.

Zerwały się z pościeli i ujrzały jakiegoś mężczyznę na palenisku leżącego.

Jedna z tych kobiet, blondynka, krzyknęła tak okropnie iż głos jej usłyszał cały dom z pewnością, druga zaś, brunetka, pochwyciła dzwonek i targać nim zaczęła z całej siły.

Od Andrzeja odwróciła się najwidoczniej szczęście.

— Na miłość boską — zawołał blady i pomieszany, nie rozpoznając nawet osób, do których mówił — jeżeli Boga macie w sercu nie wołajcie nikogo, lecz mnie ratujcie, ja wam nic złego uczynić nie zamierzam.

— Andrzej, morderca! — krzyknęła jedna z kobiet.

— To ty, Eugenjo! — zawołał Benedykt wtedy, przechodząc z trwogi w osłupienie.

— Ratunku!.. Pomocy — krzyczała panna d'Armilly, wyrywając z rąk Eugenji dzwonek i dzwoniąc nim jeszcze gwałtowniej, aniżeli to robiła jej przyjaciółka.

— Ratuj mnie, pani!.. ścigają mnie — powiedział do Eugenji Andrzej, składając jak do modlitwy ręce — ulituj się nademną!

— Już zapóźno, już idą na górę — odpowiedziała panna Danglars.

— A więc mnie ukryj gdziekolwiek, policji zaś powiedz, że przelękłaś się bez żadnej przyczyny, tym sposobem ocalisz mi życie.

Przyjaciółki, przytulone do siebie, pookrywane kołdrami pozostawiły błaganie to bez odpowiedzi. Trwoga, wstręt i litość walczyły razem w ich umysłach.

— Niech i tak będzie, — rzekła w końcu Eugenja — wracaj, nieszczęsny, tą samą drogą, którą przyszedłeś, my nic nie powiemy.

— Oto go macie!.. Zbrodniarz jest tutaj — rozległ się w tej samej chwili głos za drzwiami — już go widzę!

To brygadjer przez dziurkę od klucza dojrzał Benedykta, a następnie jednem potężnem uderzeniem ramienia wywalił drzwi i wpadł do pokoju, a za nim dwuch innych żandarmów, z karabinami wprost w pierś Benedykta wymierzonymi.

Na ten widok były galernik stanął blady, bezradny, trzymając bezużyteczny wobec broni palnej swój nóż w ręku.

— Uciekaj! zawołała panna d'Armilly, do serca której nagle litość wstąpiła — uciekaj.

— Albo się zabij, — rzekła Eugenja, tonem i w postawie Westalki, dającej zgięciem palca rozkaz w cyrku, ażeby zwycięski gladjator dobił pokonanego przeciwnika.

Benedykt uśmiechnął się tylko cynicznie.

— Ja miałbym się zabić? — powiedział, odrzucając nóż od siebie — a to z jakiej racji?...

— Mówiłeś przecie, że cię czeka śmierć z ręki kata!...

— Ho!.. ho!... do tego jeszcze daleko — zawołał były książe Cavalcanti, krzyżując ręce na piersi — ma człowiek przyjaciół przecież!

Brygadjer zaczął się zbliżać wtedy do niego z bagnetem w ręku.

— Niema potrzeby robić sobie tyle ambarasu ze mną, mój ty granatowy kanarku — zawołał Benedykt, wyciągając naprzód ręce, ażeby je skuto — przecież ja sam dobrowolnie, jak widzicie, oddaję się w wasze ręce.

Obie panienki ze zgrozą i wstrętem patrzyły na tę ohydną scenę, jak młodzieniec światowy przeobrażał się w galernika.

Benedykt, jakby mu to nie wystarczyło jeszcze, odwrócił się do swej byłej narzeczonej i rzekł z bezwstydnym uśmiechem:

— Może masz, moja droga panno Eugenjo, jakieś zlecenia do swego ojca?.. Bo ty, o ile mi się zdaje, wybrałaś się w dalszą nieco podróż ze swą turkaweczką, gdy ja według wszelkiego prawdopodobieństwa będę zmuszony powracać do Paryża.

Panna Danglars przysłoniła twarz rękoma.

c. d. n.

21 LOTERJA PAŃSTWOWA.

Drugi dzień.

Pierwsze ciągnienie.

WARSZAWA, 10. 9.

W dniu dzisiejszym padły następujące wygrane.

15.000 zł. na n-ry: 46100 82158.

10.000 zł. na nr: 131194.

5.000 zł. na n-ry: 33042 36414 70090 96697 99496 153518.

3.000 zł. na n-ry: 135905 162944.

2.000 zł. na n-ry: 4370 123459 189446.

1.000 zł. na n-ry: 63290 82678 83685 88793 112819 166830 168440 168696 172477

600 zł. na n-ry: 2670 13292 18776 20644 27219 50607 67563 73593 83969 90826 93459 96420 105976 113615 120068 138157 153989 155872 165392 179261 182368 183828 184631 186968 187117 195113 196236 197252.

500 zł. n-ry: 582 6284 8939 10677 13394 14140 14556 15315 18758 19743 24148 35762 36120 37953 39373 39971 46356 46516 47366 47390 48040 48994 50854 51126 51467 57137 59571 60396 61331 66542 68974 74955 75843 78922 81186 81492 89482 93212 97541 98212 102462 105410 106534 106763 114195 114320 119963 123133 128263 133841 140985 145004 147524 151395 152883 155151 156474 157019 160473 165498 166386 169933 170607 172646 184068 188865 193109 196884 197855 202075 207500 208898 209511 21709.

Drugie ciągnienie.

15.000 zł. na n-r: 100924.

10.000 zł. na n-r: 69854.

3.000 zł. na n-ry: 28496 73371 153314 177983.

2.000 zł. na n-ry: 3775 28078 146796 154197 158391 204372.

1.000 zł. na n-ry: 21585 37520 68496 75825 76683 88789 167589 183140.

600 zł. na n-ry: 1279 1416 5116 44028 55628 60903 65799 79638 90953 92665 102292 106017 106761 138618 144666 158685 171469 189668 193969 194199 198340.

500 zł. n-ry: 11927 18027 18772 21363 21757 22210 23758 27601 29060 29886 39229 47859 49970 53889 56032 60432 61363 65485 70815 74944 75738 76351 80058 80668 82760 83145 95198 96716 100064 103690 104040 105139 115325 116056 116345 120157 127478 127929 134967 138332 138454 140604 144594 146922 150448 150862 152556 153137 153496 154362 155337 158558 159510 164844 166113 167910 168947 171607 171655 175453 176643 182738 185213 186299 187345 187878 190526 196076 197508 197774 200546 202269 204374 204717 206349 208067.

Zycie gospodarcze

GIEŁDA.

Warszawa, 10. 9.

Warszawa Dol. 8.901
Nowy Jork 8.909
Londyn 43.36¾
Paryż 35.01 i pół
Wiedeń 125.90
Włochy 46.72 i pół
Belgja 124.41
Szwajcarja 173.06
Holandja 359.06
Stokholm 239.68
Berlin 212.43
Dol. War. pr. obrt. 8.891 wpłaceniu
5-cio proc. Poż. Dolarowa zł. 59.50
5-cio proc. Poż. Konwer. zł. 55.50
4-ro proc. Poż. Inwest. zł. 112.75
4 i pół Ziemskie Kredyt. zł. 56.00—55.50

Tendencja mocniejsza.

AKCJE.

Warszawa, 10. 9.

Bank Polski 167.00
Siła i światło 71.00
Częstocice 35.50
Cukier 34.75
Lilpop 25.50
Starachowice 14.50

Tendencja słabsza.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 10.9.

Żyto cena tranz. 20.00
Żyto cena orjen. 19.00 — 19.50

Reszta notowań bez zmiany.
Usposobienie spokojne.

On: — Czy wierzysz w życie pozagrobowe?

Ona — Oczywiście Pocóżby chowano oficerów w mundurach.

Olkusz protestować będzie przeciw zakusom Niemiec na całość granic Polski w dniu 14 b. m.

Z inicjatywy tow. gimn. „Sokół“ w Olkuszu odbyło się zebranie przedstawicieli wszystkich organizacyj na terenie m. Olkusza, mianowicie: zw. ofic. rez., zw. lekarzy, zw. nauczycieli szkół powsz., zw. prac. samorządowych, zw. straży ogniowych, zw. pr. przem. i handl, zw. inwalidów woj., Turu, stow. młodz. pol., t-wa „Hejnał“, zw. obyw. pracy kobiet, t-wa „Sokół“, zw. młodych ob. w. p., stow. właśc. nieruch., zw. kupców polsk. i t-wa „Vesta“. Razem przybyło 30 osób.

Zebranie zagaił członek „Sokoła“ p. Kleczko, wyjaśniając zebranym cel zebrania. Wybrany na przewodniczącego, p. sędzia Sendra, wygłosił krótkie przemówienie, podkreślając konieczność żywiołowego protestu przeciwko zakusom Niemiec na całość granic Polski i mrzonkom niepoczytalnego Treviranusa.

Po dyskusji postanowiono manifestację protestacyjną w Olkuszu urządzić w niedzielę, dnia 14 b.m. przy udziale całego społeczeństwa, bez względu na przynależność partyjną i polityczną.

W programie przewidywane jest m. in. nabożeństwo z pieniami chóru męskiego t-wa „Hejnał“, manifestacyjny pochód, przemówienie prof. uniw. Jag. p. Konopczyńskiego i innych i rezolucja.

Do ścisłego komitetu manifestacyjnego wybrano pp.: R. Wydrycha, d-ra Lubczyńskiego, Jarnego (senjora), Petrykowskiego, Noconia i Wiatrowskiego.

Następne zebranie (plenarne) odbędzie się w sali „Sokoła“ w dniu 11 bm. (czwartek) o godz. 7 wieczorem.

Smierć konduktora między buforami wagonu w Sędziszowie.

Onegdaj w Sędziszowie wydarzył się straszny wypadek, którego ofiarą padł konduktor drużyn kieleckich —Walenty Budziasz, zam. w Kielcach (Herby).

Na stacji kolejowej w czasie przetoków wagonów Budziasz dostał się między bufory, które w straszny sposób zgniotły mu piersi tak, że śmierć nastąpiła na miejscu.

Nowy król Polski Zygmunt I przygotowuje rewolucję.

Znany ze swych licznych wystąpień przed kratkami sądowemi i z manifestów

Król polski Zygmunt IV,

który, — jak sam podkreśla — w życiu prywatnem nosi skromne nazwisko, Zygmunta Wilskiego, ma już drugiego konkurenta do tronu. Pierwszego zamachu na koronę Zygmunta IV dokonała

Królowa Eugenja,

która jednak szybko zrezygnowała z praw do tronu, znalazłszy gościnny przytułek w szpitalu św. Jana Bożego, obecnie zaś niebezpieczeństwo grozi „miłościwie panującemu królowi“ ze strony p. Baumgarta (Żelazna 45).

Przed paru dniami do siedziby jednego ze związków b. wojskowych w Warszawie zgłosił się pewien jegomość, który przez woźnego wręczył prezesowi związku jakiś list. Po otwarciu koperty okazało się, że jest to

dekret królewski,

wszakże napisany nie na pergaminie, lecz na zwykłej karcie, wyrwanej z zeszytu.

Treść dekretu była dość lakoniczna:

„Mianuję pana generałem broni. Proszę przyjąć moją wizytę. Zygmunt I.

Król Polski i Wielki Książę Litewski“.

Nie chcąc obrazić majestatu królewskiego prezes polecił wprowadzić gościa.

Należy przyznać, że król, mężczyzna 40-letni; w miarę chudy, wygląda dość skromnie w jasnem podniszczonem ubraniu.

— Jestem król polski Zygmunt I. Muszę zaznaczyć, że Zygmunt I Stary już panował, ale pragnąc odrodzić dynastję,postanowiłem rozpocząć

numerację królów od jedynki.

Dynastja moja będzie nowa. Po Piastach, Jagiellonach, Wazach, Sasach i królach obieralnych, ja otwieram nową dynastję, która będzie najstarszą na świecie, pochodzi bowiem

z rodu Króla Dawida.

Pierwszym moim aktem będzie zmiana dotychczasowych rządów demokratycznych, które są złe, na rządy królewskie, a przedewszystkiem muszę ukarać nieprawnego króla Zygmunta Wilskiego.

Zygmunt IV jako samozwanicc pójdzie do więzienia.

Przedstawiwszy program swych rządów, które będą wprowadzone

drogą rewolucji,

król Zygmunt mianował jeszcze rewolucyjnego gubernatora Warszawy i dowódców, poczem oświadczywszy, że zamierza oprzeć się przedewszystkiem na b. wojskowych i członkach p. w., powrócił do swych apartamentów.

Kamień, który się urwał zdradził ślad potwornej zbrodni.

Straszne odbrycie w Paryżu.

Niedaleko mostu, przerzuconego na Sekwanie, a prowadzącego do paryskiego Quartier Latin natrafiono na

ślad tajemniczej zbrodni.

Oto dwaj marynarze, jadący tamtędy motorówką, zajęci byli właśnie drobną reparacją motoru, gdy jeden z nich Claude Mickel zobaczył na wodzie jakiś ciemny przedmiot. Usiłowali go wyłowić, co po dłuższych wysiłkach udało im się

Przedmiot był wyjątkowo ciężki i okazał się skrzynią, odrutowaną szczelnie ze wszystkich stron.

Marynarze otworzyli skrzynię i znaleźli w niej metalową kasetkę. Odbili i tę kasetkę i zobaczyli w niej jakiś przedmiot, owinięty w zamokły papier. Sądząc, że natrafili na jakiś skarb, rozwinęli papier i zadrżeli. Oto w papierze leżały poukładane jedne na drugich

części poćwiartowanego trupa.

głowa, ramiona, nogi i tułów.

Marynarze zrozumieli, że natrafili na ślad jakiejś potwornej zbrodni. Zawiadomili natychmiast policję, która wszczęła śledztwo.

Okazało się, że zbrodnię musiano popełnić już przed paroma tygodniami, że ofiarą była kobieta w wieku od lat 25 do 30. Twarz jej była już nie do poznania.

Zwłoki zawinięte były w

w gazetę z dnia 25 maja,

do kasetki przywiązany był za pomocą sznurka

kamień, który widocznie się urwał.

Ponieważ w ciągu miesięcy letnich, kiedy zbrodnia musiała być popełniona w Paryżu

zaginęło 20 kobiet w wieku od lat 25 do 30

więc śledztwo potrwa czas dłuższy. Obawiać się jednak należy, że ta trudna sprawa nie zostanie wyświetlona, chyba, że przyjdzie tu z pomocą najlepszy detektyw — przypadek.

NAPAD BANDYCKI W POW. JĘDRZEJOWSKIM.

W nocy z 7 na 8 we wsi Szatkowa, pow. jędrzejowskiego, dokonano śmiałego napadu rabunkowego.

Do mieszkania Marjanny Muszyńskiej, zapomocą wyrwania okna, wtargnęli dwaj uzbrojeni w rewolwery bandyci.

Właścicielka mieszkania przebudzona odgłosem wyrywanego okna wybiegła na ulicę i poczęła krzyczeć.

Jeden z napastników podbiegł do niej i siłą wepchnął ją z powrotem do mieszkania, drugi zaś na postrach wystrzelił w górę z rewolweru.

Obezwładniwszy Muszyńską uderzeniem kolby rewolwerowej w głowę — bandyci rozpoczęli plądrować po całem mieszkaniu.

W obawie widocznie przed nadejściem pomocy bandyci wyrwali z szafy dwie szuflady i zbiegli

Powiadomiona o napadzie policja rozpoczęła dochodzenie. Niedaleko domu, na polu znaleziono próżne szuflady, z których, według zeznania poszkodowanej, bandyci zabrali biżuterję, 40 zł. gotówką oraz cały szereg drobiazgów na ogólną sumę 300 zł.

ORZEŁ BIAŁY NA PIECZĘCIACH KOMUNALNYCH nadużyciem, zakazanem ustawowo.

Bezpośrednio po uzyskaniu niepodległości pojawiły się wszędzie godła orła białego, na pieczęciach, papierach firmowych nawet prywatnych instytucyj, na szyldach sklepów etc. Był to naturalny odruch patrjotyczny ludności po latach niewoli.

Niemniej takiemu nadużywaniu godła państwowego musiano położyć kres. Orzeł biały jako godło może być używany wyłącznie przez władze rządowe.

Z dawnych czasów jednakże utrzymały się jeszcze w niektórych urzędach samorządowych pieczątki z orłem białym, występującym często obok lokalnych godeł komunalnych.

Ministerjum spraw wewnętrznych rozesłało okólnik do wojewodów, zlecający wycofanie takich pieczątek. Województwa mają obowiązek prowadzenia stałej ewidancji wszystkich pieczęci związków komunalnych i ich instytucyj.

— Proszę pana, tam przyszedł jakiś człowiek z drewnianą nogą.

— Powiedz mu, że żadnej drewnianej nogi nie zamawiałem.

* * *

— Ciekaw jestem, w jaki sposób Niemcy wytłumaczą się z czynionych im zarzutów ciągłego zbrojenia się?

— Bądź pewien, że ich argumenty będą... rozbrajające.

Nauka i wychowanie.

ABSOLWENTÓW 3-letniej szkoły handlowej przyjmuje do IV klasy 4-letnia szkoła handlowa męska w Sosnowcu, Targowa 12, z pełnemi prawami szkół średnich. Na I rok wymagane świadectwo 7 oddziałów szkoły powszechnej lub 3 klasy gimnazjum.

ISTNIEJĄCE w Zagłębiu od 1915 r. wieczorowe Kursy Buchalteryjne Fr. Sikorskiego w Dąbrowie Górniczej, ul. Wł. Reymonta 18 (Reden). Przyjmują zapisy codziennie od 4 — 6 godz. wiecz. Pączątek wykładów 15 września Po złożeniu egzaminów wydawane są świadectwa wg. wzoru Min. W. R. i O. P.

3-KLASOWA Szkoła Rzemieślniczo-Przemysłowa w Sosnowcu przyjmuje zapisy na kurs I-szy wydziału ślusarsko - mechanicznego. Kancelarja, ul. Wawel 13, telef. 9-04 od 8 — 13 i 17 — 20.

Kupno i sprzedaż.

TYLKO ZŁ. 10.— 6 pocztówek i portret artystycznie wykonany w Zakładzie Fotograf. „Studjo" Sosnowiec, 3-go Maja 23 vis a vis Kościółka Kolejowego, tel. 6-11

MASŁO, JAJA SERY sprzedaż hurtowa „Dwór" Sosnowiec, Warszawska 12. w podwórzu, tel. 14-25.

DOM z piekarnią do sprzedania w Zagłębiu Dąbrowskiem. Wiadomość w administracji „Expresu".

STARE żelazo (szmelc) w większych partjach kupuje firma H. Pfeffer w Będzinie, Małachowskiego 33.

KSIĄŻKI SZKOLNE nowe i używane nabywa i sprzedaje Księgarnia „Polonja" Sosnowiec Hale „Rozwoju".

ROWER damski z nowemi gumami sprzedam, złotych 50. Sosnowiec, Czysta 9, Kowalski.

SPRZEDAM tanio furgon piekarski. Sosnowiec, Sobieskiego 12, Rozenberg.

SZYNY budowlane, drut kolczasty, rury gazowe i kotłowe, używane żelazo okrągłe, płaskie, oraz blachy poleca firma H. Pfeffer w Będzinie, Małachowskiego 33.

APARAT fotograficzny pięciominutowy w dobrym stanie zamienię na rower lub sprzedam. Wiadomość Czeladź, Przełajska 16.

Dobrze prosperującą

restaurację z mieszkaniem w śródmieściu Kielc, sprzedam zaraz. Warunki przystępne. Wiadomość: Kielce, ul. Staro-Warszawska 78.

NOWY rower tanio sprzedam. Pogoń, ul. Piaskowa 4, A. Nowak.

TANIO sprzedam plac w Ząbkowicach. Sosnowiec, Piłsudskiego 70

MOTOCYKL w dobrym stanie okazyjnie sprzedam 430. Sosnowiec, Dziewicza 11.

Posady zaofiarowane

STENOGRAFJI listownie jaknajdokładniej wyuczamy. „Stenograf", miesięcznik wychodzi. „Stenografja Parlamentarna" — udoskonalona, wydana. Dziewięć wydawnictw. Instytut Stenograficzny: Warszawa, Krucza 26.

Człowiek, który błogosławi wojny.

Tajemniczy miljarder Zacharow.

Sir Bazyli Zacharow... Któż nie słyszał nazwiska tego jednego z najbogatszych ludzi w świecie.

Rosyjskie brzmienie nazwiska rodowego łączy się u niego z angielskim tytułem szlacheckim, co jest tem dziwniejsze, że nie jest on ani obywatelem angielskim, ani bynajmniej rosjaninem.

Pochodzenie, przeszłość, całe życie i źródła olbrzymiego majątku sir Bazylego Zacharowa — wszystko to

otoczone jest tajemniczością,

która stanowi jakgdyby tło tej niezwykłej postaci.

Sir Bazyli Zacharow jest z pochodzenia grekiem. Urodził się w roku 1849, w ówczesnej Turcji, w rodzinie greckiej, która utrzymywała stosunki handlowe z Rosją i nadała swemu nazwisku rosyjskie brzmienie. Za młodych lat uczęszczał Bazyli Zacharow do szkoły greckiej w Konstantynopolu, następnie

był administratorem sklepu

z materjałami bławatnemi.

Właścicielem tego sklepu był wuj Zacharowa, niejaki Sewastopuło. Przyrzekł on swemu siostrzeńcowi, iż będzie mu wypłacał tantjemę, o ile sklep będzie dawał zyski. Gdy jednak doszło do rozrachunku, wuj oszukał siostrzeńca, nie wypłacając mu należności. Nie namyślając się długo, Zacharow wziął z kasy sklepu tyle, ile mu się należało i zbiegł do Anglji.

Ucieczka ta stała się dlań źródłem wielu przykrości, gdyż wuj zaskarżył go przed sądem angielskim, lecz była równocześnie

początkiem świetnej karjery.

Sąd angielski uniewinnił Zacharowa, poczem liczący wówczas 28 lat grek nawiązał w Londynie kontakt ze szwedzką wytwórnią broni Nordenfelda i stał się agentem tej firmy na półwyspie Bałkańskim, gdzie się rozpoczynała wówczas

wojna między Rosją a Turcją.

Od tej chwili karjera Zacharowa potoczyła się naprzód w tempie ,bajecznem.Nie było państwa, któremuby on nie dostarczał broni.

Wojna światowa pomnożyła jego majątek w sposób niebywały, gdy zaś w roku 1920 konferencja rozbrojeniowa w Waszyngtonie przyczyniła się do gwałtownego spadku akcyj wszystkich wytwórni broni i amunicyj, sir Bazyli Zacharow

nic na tem nie stracił,

gdyż, jako człowiek przewidujący, sprzedał na drugi dzień po podpisaniu traktatu wersalskiego wszystkie swe udziały w tej gałęzi przemysłu, nabywając za stosunkowo nieznaczną sumę trzech miljardów franków wszystkie udziały „Towarzystwa kąpieli morskich w Monte Carlo", pod którą to nazwą ukrywa się firma słynnego na cały świat kasyna gry.

Nikt dziś nie jest w stanie powiedzieć,

ile miljardów

liczy majątek sir Bazylego Zacharowa. Człowiek ten, po życiu tak niezwykłem, a pełnemi przygód, po stracie żony, która, nim ją poślubił, była wdową po hiszpańskim księciu de Villefranca, mieszka w Monte - Carlo, prowadząc życie samotne i tajemnicze, nikogo nie przyjmując i nie odwiedzając nigdy sal kasyna.

POSADY i PRACE.

KURSY SZOFERÓW MECHANIKÓW w Sosnowcu, Swobodna 7. St. Konopki przy warsztatach własnych wyuczają na zdolnych szoferów mechaników każdego słuchacza. Zapisy codziennie od 9 rano do 8 wieczór. Kurs obniżony 20 proc. Dla przyjezdnych mieszkania.

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne profesora Sekułowicza. Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej, oraz ekonomji. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów.

UWAGA KANDYDACI NA KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH! Kursy Inżyniera Klebera wyuczają na zdolnych kierowców mechaników. Długoterminowe spłaty ratami. Sosnowiec, Piłsudskiego 3.

BAŁAZY Zygmunt zgubił wyciąg z ksiąg ludności, wydany przez gm. Jangrot.

KUCHARKA zdolna potrzebna do restauracji. Wiadomość ul. Warszawska Nr. 10, A. Cuglewski.

POTRZEBNE uczennice do szycia. Sosnowiec, Piłsudskiego 32, wejście od frontu przez ganek.

POTRZEBNY pracownik fryzjerski od zaraz na stałe. Grodziec, Mitka.

ZAJMĘ się gospodarstwem u samotnego pana, znam się na kuchni i na praniu dziennej bielizny. Oferty składać do administracji dla „S. W."

PRACOWNIKA fryzjerskiego zdolnego poszukuje. Wiadomość: Sosnowiec, ulica Piłsudskiego 70, Chmielarski.

POSZUKUJĘ stróżostwa. Łaskawe zgłoszenia Dąbrowa G., Jaworowa 13, Michalczyk Wiktorja.

HAFCIARKA maszynowa do bielizny damskiej potrzebna. Sosnowiec, Chłodna 4, Elencweig.

SŁUŻĄCA uczciwa do wszystkiego potrzebna od zaraz. Zgłoszenia: M. Tintpulwer, Będzin, ul. Sączewska Nr. 11, parter.

LOKALE.

BEZ odstępnego dwa sklepy do wynajęcia. Sosnowiec, Piłsudskiego 70.

SZUKAM pokoju z oddzielnem wejściem przy inteligentnej rodzinie w Dąbrowie blisko stacji. Zgłoszenia „Expres" Dąbrowa.

DO wynajęcia pokój umeblowany. Wiadomość: ul. Piłsudskiego 42, II brama parter.

Zgubione dokumenty.

STAWIARSKI Józef zgubił dokumenty wojskowe, wydane przez P. K. U. Miechów.

ŁYDKA Jan zgubił dowód osobisty, wydany przez gminę Rabsztyn, pow. olkuskiego.

Sąd Okręgowy w Sosnowcu w składzie: Przewodniczący: S. Kamieński, Sędziowie: K. Faryaszewski, L. Janson postanowił wyrokiem z dnia 3-go września 1930 r. ogłosić upadłość Bernardowi Rozencweigowi handlującemu w Sosnowcu, ul. Modrzejowska Nr. 31 pod firmą B. Rozencweig, wyznaczając tymczasowo datę otwarcia upadłości na dzień 30 czerwca 1930 r.; zamianować Sędzią Komisarzem Sędziego Handlowego Pawła Kucharskiego, a kuratorem adwokata Juljana Kowalskiego; osadzić Bernarda Rozencweiga w areszcie dla dłużników; opieczętować cały majątek upadłego gdziekolwiek się znajduje. Podając powyższe do wiadomości ogłaszam niniejszem, że p. Sędzia Komisarz Paweł Kucharski wyznaczył termin sprawdzenia wierzytelności na dzień 17 września 1930 r. o godzinie 11-ej rano w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu.

Kurator masy upadłości
adwokat Dr. Juljan Kowalski
Sosnowiec, Targowa 8.

IGNACY Świercz zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Kielce.

ZGUBIONO książeczkę wojskową wraz z kartą mobilizacyjną, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec, na nazwisko Trofina Samsonowicza.

KUPKA Władysław zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

ZAGINĘŁA książeczka kasy oszczędności Nr. 3131 byłej uczennicy szkoły pow. Nr. 2 w Sosnowcu na imię Otylji Michalskiej, którą unieważniam.

POGAN Anna zgubiła dowód osobisty, wydany przez magistrat m. Sosnowca.

JANIK Stanisław zgubił książeczkę kasy chorych, wydaną w Sosnowcu.

BARCZYK Józef zgubił książkę kasy chorych, wydaną w Sosnowcu.

ZALEJSKIEJ Marji skradziono dowód osobisty kolejowy, wydany przez dyrekcję warszawską.

IMIOŁCZYK Wilhelm zgubił książkę wojskową i kartę mobilizacyjną, wydane przez P. K. U. Król. Huta.

ZAGINĘŁA legitymacja rejestracyjna z funduszu bezrobocia Nr. 1352, Anna Jędralska.

GRZYWNA Paweł zgubił legitymację bezrobocia wydaną w Dąbrowie.

MIELIŃSKI Franciszek zgubił dowód wojskowy wydany przez P. K. U. Sosnowiec.

RÓŻNE.

SZTANKIEWICZOWI Stefanowi z Łaz dnia 8 b. m. o godzinie 13-ej na Jasnej Górze w Częstochowie skradziono portfel z wekslami in blanco z wystawienia: Lewandowskiego dwa weksle po 500 złotych, Cymblera 1 na 1300 złotych, Tretka 1 na 300 złotych, Rudy 1 na 350 złotych, Iskierka Jan 1 na 250 złotych, Hipszer Natan 1 na 300 złotych, Erlichman Abel 1 na 100 złotych, Gonera dwa po 100 złotych, Dworak dwa po 50 złotych, Skipirzepa Andrzej 1 na 100 złotych, Ziaja z żyrem Skipirzepy Andrzeja 1 na 200 złotych, L. Grzebieluch 1 na 200 złotych, Wnuk Wawrzyniec 1 na 100 złotych, Wnuk Jan 1 na 50 złotych, Wnuk Marjan 1 na 150 złotych, Czarnecki Władysław 1 na 100 złotych , Pączek Roman 2 po 50 złotych, Dziechciarz 1 na 100 złotych, Chrząszcz Jan 1 na 50 zł., Truszczyński Bronisław 1 na 100 złotych i 1 na 60 złotych, Adamczyk 1 na 100 złotych, Supernak Edward 1 na 100 złotych, które się unieważnia.

OLSZEWSKI Adam unieważnia zgubiony dowód kolejowy, wydany przez dyr. Radomską.

OSTRZEGAM przed nabyciem dwuch weksli in blanco każdy po 1000 złotych, z wystawienia Stanisława Redesa, zgubionych dnia 8 września 1930 r. w Strzemieszycach, które unieważniam. Stanisław Redes z Grabocina.

ZAGINĘŁA suka szpic biała. U kogoby się takowa zatrzymała proszę o zwrot za wynagrodzeniem: kolonja Pekin, poczta Kazimierz k-Strzemieszyc, Felicja Grabusz.

WYSZŁA z domu dziewczynka lat 12, ubrana w granatową sukienkę z czerwonem obszyciem, włosy krótkie. Ktoby wiedział, gdzie się znajduje, proszę odprowadzić: Sosnowiec - Środula, Wyspiańskiego 14, Chałacińska.

OSTRZEGAM przed wynajęciem mieszkania od Zofji Mazurowej, która nie jest właścicielką. Sukcesor Stanisław Więcek, Czeladź, Gawrońce 21.

— Dlaczego nie zamykasz okna? Czy nie widzisz, że deszcz leje jak z cebra?

— Przecie nie przestanie padać, gdy zamknę okno.

* * *

— Ogromnie cię kocham, tatusiu!

— I ja cię kocham, kiedy jesteś grzeczny.

— A ja tatusia kocham nawet wtedy, gdy tatuś jest niegrzeczny.

* * *

— Pani pozwala służącej palić papierosy?

— Tak, bo mój mąż nie pocałuje nigdy kobiety, która pali papierosy.

Wydawca: Helena Monsiorska

Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1. tel. 4-9